

Wirnik turbiny waży 26 ton. Ale może poruszyć go... jeden człowiek, tak jest wyważony! Zajrzyj z nami do wnętrza Elektrociepłowni Zielona Góra. >> 7

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 38 (426) 29 października 2021 www.LZG24.pl



Akademia Sportów Walki Knockout Zielona Góra ponownie w kolorze złota. Tytuły mistrzów świata we Włoszech obronili Rafał Gąszczak i Kacper Frątczak. Trener Tomasz Pasek drżał przed każdą walką, ale teraz... pęka z dumy! Więcej sportowych emocji >>10-11

w poniedziałek WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Jak dojechać na cmentarz?

>>5



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

800-LECIE

Konkurs na hasło obchodów

Magistrat ogłasza konkurs na hasło obchodów jubileuszu 800-lecia miasta. Od wtorku, każdy zielonogórzanin może zgłosić swoją propozycję. Jest na to tydzień.

Planowane obchody nawiązują do 1222 roku, daty uznawanej za początek istnienia Zielonej Góry. Natomiast w 1323 r. miasto uzyskało pełnię praw miejskich. - Łączymy te dwa wydarzenia, stąd pomysł, by świętować w 2022 i 2023 r. Od Winobrania do Winobrania - tłumaczy prof. Czesław Osękowski, przewodniczący komitetu obchodów rocznicy.

- W konkursie wybraliśmy już logo. Zadecydowali o tym zielonogórzanie w głosowaniu internetowym. Teraz w podobny sposób chcemy wybrać hasło obchodów. Powinno się ono wiązać z Zieloną Górą, formalnie nie musi nawiązywać do jubileuszu. Zostawiamy mieszkańcom pełną swobodę.
- Jak przykładowo może brzmieć takie hasło? Przed wojną Niemcy promowali Grünberg zwrotem: „Miasto - ogród”. W ten sposób podkreślano charakter miasta pełnego zieleni.

Swoje propozycje hasła można zgłaszać na miejskiej stronie poświęconej konsultacjom społecznym: zielonagora.konsultacjejst.pl

Specjalna zakładka zostanie uruchomiona 2 listopada. Propozycje można składać do 8 listopada. Później komisja je zweryfikuje i wybierze najlepsze, które trafią pod głosowanie na platformie zielonagora.konsultacjejst.pl w terminie 15-22 listopada.

(tc)

INWESTYCJE

Pieniądze na basen i park

29 mln zł otrzyma Zielona Góra na zagospodarowanie kąpieliska miejskiego przy ul. Botanicznej. Plan zakłada, że inwestycja powinna być gotowa w 2023 r.

Rząd ogłosił w poniedziałek listę inwestycji, które otrzymają pieniądze w ramach Programu Inwestycji Strategicznych z Rządowego Funduszu Polski Ład. Samorządy z województwa lubuskiego otrzymają w sumie 677 mln zł bezzwrotnego dofinansowania. Każdy samorząd mógł zgłosić wnioski o takie wsparcie. Zielona Góra postawiła na zagospodarowanie kąpieliska przy ul. Botanicznej. Na ten cel otrzymała 29 mln zł. Dyskusja nad odnowieniem akwenu trwa od lat. Wiosną zeszłego roku publikowaliśmy na łamach „Łącznika Zielonogórskiego” cztery warianty zagospodarowania tego terenu. Zielonogórzanie głosowali, wybierając najciekawsze elementy. Właśnie dobiegają końca prace przygotowawcze. Jeszcze w tym roku powinien być ogłoszony przetarg na wykonanie tej inwestycji. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, kąpielisko powinno być gotowe latem 2023 r.

Drugim projektem, który otrzymał dofinansowanie jest rewitalizacja parku Tyśiąclecia. Tutaj dotacja wynosi 4,9 mln zł.

To nie jedyne pieniądze, które trafią do Zielonej Góry. Beneficjentem programu jest również urząd marszałkowski, który otrzymał 30 mln zł na przebudowę układu komunikacyjnego w szpitalu uniwersyteckim.

W pierwszej piątce największych projektów znalazł się powiat nowosolski, który otrzyma 11,7 mln zł na budowę ścieżki rowerowej z Otynia do Nowej Soli, co umożliwi połączenie w całość dwóch dużych sieci dróg rowerowych wokół Nowej Soli oraz Zielonej Góry. To kończy absurdalną sytuację, w której urząd marszałkowski, mimo nacisków samorządów, nie dał się przekonać do spięcia w jedno tych systemów.

(tc)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Takiej kolejki pod urzędem miasta dawno nie było! Wszystko za sprawą sobotniej akcji Zakładu Gospodarki Komunalnej, który podarował zielonogórzanom 400 dyń! Rozdawał je m.in. prezydent Janusz Kubicki. - Proszę się częstować, dynie są doskonałą ozdobą do domu i ogrodu - przekonywał gospodarz miasta, który nie nadązał z wyciąganiem warzyw z przyczepy. Rozeszły się w 24 minuty! Mieszkańcy brali dynie z przeznaczeniem na dekorację, ale też do przygotowania pysznej zupy.

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

SKANSEN

Historia na żywo

Muzeum Etnograficzne w Ochli zaprasza w sobotę, 30 października, na inscenizację poświęconie wojnie obronnej z września 1939 r. pt. „Wojsko we wsi”. Historię na żywo, w wykonaniu grup rekonstrukcyjnych m.in. z Pleszewa, Wieruszowa, Dzierżoniowa i Żagania, będzie można oglądać o 12.00 i 16.00. Przez cały dzień będzie okazja do rozmów z rekonstruktorami, zainteresowani obejrzą repliki broni i strojów. W godz. 17.00-19.00 zaplanowano biesiadę przy ognisku (trzeba zabrać prowiant). W niedzielę, 31 października, od 9.00 do 13.00 odbędą się pokazy replik broni i umundurowania. Obowiązuje bilet wstępu do muzeum.

(dsp)

BIBLIOTEKA

Wystawa z okazji urodzin

Biblioteka im. Cypriana Norwida zaprasza do swojej galerii w czwartek, 4 listopada, o 18.00 na wernisaż wystawy „Krakowiak - malarstwo, rysunek, ceramika”. Wystawę przygotowało z okazji 80. urodzin Henryka Krakowiaka, malarza, rysownika, pedagoga. - Artysta studiował na Wydziale Malarstwa w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku (1961-1967) malarstwo, ceramikę i pedagogikę. Od 1967 roku jest członkiem Zielonogórskiego Okręgu ZPAP - informują organizatorzy. Wystawa jest zarazem wstępem do 11. Festiwalu Literackiego im. Anny Tokarskiej Proza Poetów, który rozpocznie się 8 listopada.

(dsp)

BLUESOWA PIĘCIOLINIA

Przełożyć emocje na instrument

Gitarzysta Piotr Ważny został Bluesowym Jamerem Października 2021. Bohaterowi miłośnicy zadajemy pięć pytań. Nie tylko na temat muzyki...

❶ Masz zaledwie 20 lat, a zostałeś najlepszym muzykiem Bluesowego Jam Session w październiku. Jak wrażenia?

- Było to dla mnie duże zaskoczenie, oczywiście pozytywne. Zagranie przed publicznością po tak długiej przerwie, w związku z pandemią, i zdobycie uznania, wiele dla mnie znaczy.

❷ Dlaczego gitara?

- Duży wpływ na to, że wybrałem gitarę mieli muzycy, których słuchałem od dziecka. Zawsze zaskakiwało mnie, ile możliwości ma ten instrument i jak bardzo odzwierciedla każdego człowieka, co czyni go jeszcze bardziej indywidualnym. Dla przykładu Steve Ray Vaughan i Jeff Beck, obaj grają na stratocaster'ach (nie wnikając w techniczne szczegóły), a słuchając od razu wiemy, który jest który, bo mają tak unikalny styl gry i własny głos na instrumencie.

❸ Lubię w Zielonej Górze...

- Podoba mi się, że jest to miasto aktywne pod względem muzyki. Cały czas odbywają się tu: koncerty, eventy jak np. właśnie jam session. Daje to możliwość posłuchania dobrej muzyki, czy też wystąpienia przed publicznością. Mnie, jako gitarzystę, cieszy fakt, że jest tutaj też sklep muzyczny, bo struny wymieniam bardzo często,



- Podoba mi się, że Zielona Góra jest miastem aktywnym pod względem muzyki - mówi Piotr Ważny

FOT. PIOTR JĘDZURA

a Zielona Góra to najbliższe miejsce, gdzie mam do nich stały dostęp.

❹ Blues dla ciebie to...

- Wyjątkowo ważny gatunek muzyki, który nauczył mnie wiele jako gitarzystę. Wprowadził mnie w świat improwizacji i nauczył przekładania emocji na instrument, co wydaje mi się najważniejszą rzeczą, jeśli chodzi o bycie muzykiem.

❺ Twoje najbliższe plany muzyczne?

- Aktualnie gram w dwóch zespołach. Pierwszy z nich to zespół, w którym bardziej gramy rock progresywny, drugi tkwi bardziej w estetyce bluesrockowej z elementami jazz fusion, w nim próbuję także sił w roli wokalisty. Chcę kontynuować te dwa projekty i tworzyć do nich świeży materiał. Mam też nadzieję, że sytuacja na świecie pozostanie na tyle stabilna, by móc znowu regularnie występować na żywo.

Igor Skrzyczewski

NA JAM DO HAUSTA

Najlepszy Bluesowy Jamer wybierany jest przez publiczność podczas Bluesowych Jam Sessions, które odbywają się w każdy pierwszy piątek miesiąca w Minibrowarze Haust w Zielonej Górze. Najbliższy jam odbędzie się 5 listopada, o 20.00. Nagrodę zdobywa najbardziej oklaskiwany muzyk. Wyróżniony bluesman znajdzie się też na plakacie i udzieli wywiadu.

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

TARGI STAROCI

Przedmioty z duszą

Tu możesz znaleźć prawdziwe skarby! Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza na targi staroci, które odbędą się w tę niedzielę, 31 października, w godz. 8.00-13.00 na terenie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Elektronik” przy ul. Stanisława Staszica 2. (dsp)

KONKURS

Uczniowie o ojczyźnie

W przyszły piątek, 5 listopada, w Muzeum Ziemi Lubuskiej odbędzie się finał XI Konkursu „Ojczyźno Ma”. Patriotyczny konkurs dla szkół podstawowych z województwa organizuje diecezjalna Akcja Katolicka. W programie, oprócz rywalizacji finalistów, będą też występy muzyczne i zwiedzanie muzeum. Początek o. 9.00. (dsp)

Pani Annie Wojnarowskiej
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

RADA MIASTA

W sali sesyjnej ratusza aż wrzało

Za nami burzliwa sesja rady miasta. Radni dyskutowali ponad osiem godzin m.in. o pomnikach, elektromobilności, planie rozwoju transportu publicznego, sporcie oraz schronisku dla bezdomnych zwierząt.

Najbardziej emocjonującym punktem sesji okazała się dyskusja nad apelem w sprawie potępienia aktu wandalizmu, jakim było ścięcie krzyża na os. Zastalowskim (piszemy o tej sprawie poniżej). Radni opowiedzieli się za tym oświadczeniem, jednocześnie przyznając, że nie ma ich zgody na tak haniebne czyny.

Następnie, we wzruszającym wystąpieniu, Czesław Laska, prezes stowarzyszenia Pamięć Polskich Kresów, opowiedział o zbrodniach ludobójstwa dokonanych przez Ukraińców na polskich obywatelach na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. - Moja rodzina często wspominała czasy przed wojną, gdy była zgoda. Wszyscy pomagali sobie nawzajem: Żydzi, Polacy i Rusini. Przyszła wojna i człowiek wystąpił przeciwko człowiekowi, doszło do ludobójstwa. Chcemy pamiętać to, co się wydarzyło, nie wołamy o zemstę, po prostu zależy nam, żeby do takich wydarzeń już nigdy nie doszło - mówił C. Laska. Stowarzyszenia kresowe razem z urzędem miasta organizują ogólnopolski konkurs na pomnik ofiar Zbrodni Wołyńskiej, który stanie na placu Słowiańskim. - To będzie pierwszy taki pomnik



Na sesji dyskutowano o planach rozwoju publicznego transportu zbiorowego. Z myślą o przyszłości Miejski Zakład Komunikacji testuje obecnie elektryczny autobus przegubowy.

FOT. MATERIAŁY MZK

w skali regionu. Jest ogromna potrzeba jego powstania. Chciałam podziękować za ten jednomyślny wynik głosowania, jestem tym zbudowana - podkreślała Małgorzata Gośniowska-Kola, prezeska Stowarzyszenia Huta Pieniacka.

Kolejny apel dotyczył elektromobilności. - We wrześniu weszła w życie ustawa o szczególnych rozwiązaniach, związanych ze specjalnym przeznaczeniem grun-

tów leśnych. Obecnie z terenów pod inwestycję, w ramach ustawy, może skorzystać Jaworzno i Stalowa Wola. Chciałbym, żeby do tego grona dołączyła Zielona Góra z obszarem przy drodze S3. Elektromobilność to potężny trend światowy, mamy lokalnych przedsiębiorców w tej branży, inwestorzy poszukują nowych terenów. To możliwość rozwoju miasta, ale też województwa. Mamy szansę, żeby Zielona

Góra stała się stolicą elektromobilności i rozwijała się w dynamiczny sposób. Stąd ten apel i prośba, żeby porozmawiać z lokalnymi posłami, którzy mogą wpłynąć na premiera, a dzięki temu włączyć nasze miasto do tej ustawy - tłumaczył wiceprezydent Dariusz Lesicki. Większość radnych zgłosiła za apellem. - Cieszę się, że powstają nowe strefy przemysłowe. Dzięki temu będzie praca dla naszych dzieci, które kończą

Uniwersytet Zielonogórski i zostaną na miejscu. Szkoda tylko, że strefa powstanie akurat w tym miejscu - zabrał głos w dyskusji Dariusz Legutowski (KO). - Ta propozycja brzmi sensownie. Jest trochę wątpliwości, ale warto zaryzykować, więc zgłaszuję za - dodał Tomasz Nesterowicz (SLD).

Radni KO mieli uwagi do Planu Zrównoważonego Rozwoju Publicznego Transportu Zbiorowego na lata 2021-

2027. - W tym planie nie ma odpowiedzi na pytanie, jak będzie się rozwijała komunikacja. Nie ma w niej analizy, nowych przystanków, połączenia z koleją. Podsumowanie stanu obecnego jest dobrze zrobione, ale brakuje przyszłości, a to plan do 2027 roku - zauważył radny Marcin Pabierowski. Na część pytań radnych odpowiedział Jacek Nowelski z MZK. - Chcemy uniknąć planowania tras, które są niepotrzebne. Sprawdzamy liczbę pasażerów i na tej podstawie zostały zawarte pewne propozycje. Baterie w autobusach są niewielkie, bo chcemy wozić ludzi, a nie baterie. Dlatego stworzyliśmy rozbudowaną sieć ładowarek. Obecnie testujemy elektryczne autobusy przegubowe, które będą gotowe do zakupu - mówił.

Radni dyskutowali jeszcze o projekcie uchwały w sprawie finansowania sportu zawodowego oraz petycji do Rady Ministrów o rekompensatę jednostkom samorządu terytorialnego strat, związanych z wprowadzeniem zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych. Jednak oba te projekty - przygotowane przez KO - nie uzyskały wymaganej liczby głosów.

(ap)

**WOJEWODA LUBUSKI**
WŁADYSŁAW DĄCZAK

**ZIELONA GÓRA**

**11 XI**

Narodowe Święto Niepodległości

**ZIELONA GÓRA**

10:00
Msza Święta
w Konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej

12:00
Uroczysty Apel na Placu Bohaterów z ceremoniałem wojskowym

11:15
Formowanie kolumny oraz przemarsz na Plac Bohaterów

13:00
Piknik 11 Listopada

ZDARZENIE

Będzie kara za ścięcie krzyża

Ta sprawa zbulwersowała nie tylko Zieloną Górę, ale całą Polskę. W ubiegły poniedziałek, 18 października, 31-letni mężczyzna ściął piłą przydrożny drewniany krzyż na os. Zastalowskim. Dzień później został zatrzymany przez policję.

Mężczyzna wcześniej zaplanował ścięcie krzyża, a całe zajście sfilmował i umieścił materiał w mediach społecznościowych. Stworzył również stronę „Ogólnopolskiej Akcji Likwidacji Przydrożnych Krzyży”. W poniedziałkowe popołudnie mieszkańcy os. Zastalowskiego zobaczyli leżący na ziemi krzyż, sprawę od razu zgłosili na policję. Krzyż został zabezpieczony w pobliskiej parafii pw. św. Alberta Chmielowskiego. Zielonogórcy policjanci rozpoczęli intensywne działania operacyjne i ustalili miejsce pobytu sprawcy. - Mężczyzna nie był zaskoczony, gdy zobaczył policjantów, wiedział, dlaczego został zatrzymany, przyznał się do tego czynu - relacjonowała Małgorzata Stanisławska, rzeczniczka zielonogórskiej policji. Sprawca usłyszał za-



Mieszkańcy os. Zastalowskiego byli w szoku, kiedy znaleźli leżący na ziemi, ścięty krzyż

FOT. PIOTR JĘDZURA

rzut wandalizmu oraz obrazy uczuć religijnych. Grozi mu za to kara do pięciu lat więzienia.

Oburzeni mieszkańcy os. Zastalowskiego zostawiali zapalone znicze w miejscu, w którym stał krzyż, a także zbierali się na nabożeństwach w kościele. W niedzielę odbyła się modlitwa ekspiacyjna za dokonany akt wandalizmu. - Tak jak grzech jest raną zadaną własnej duszy i całemu Kościołowi, tak rana zadana piłą temu krzyżowi jest raną zadaną naszej parafii i całej wspólnoty Kościoła. A zatem jako wspólnota parafialna chcemy dokonać przeżegnania Boga za tę profanację, która się dokonała - wyjaśnił proboszcz ks.

Zygmunt Zimnawoda. Proboszcz zapowiedział również, że ścięty krzyż zostanie odświeżony i wróci na swoje miejsce.

Sprawą zajęli się także radni na sesji w miniony wtorek. Przyjęli apel, w którym przyznali, że ten haniebny czyn budzi ich sprzeciw i protest. Wyrazili dezaprobatę i podkreślali, że krzyż nie powinien być niszczone. - Dla mnie to nie jest tylko akt wandalizmu. To przekroczenie wszelkich zasad i reguł. Nie ma mojej zgody na takie akty nienawisści. Musimy takie zachowania piętnować. W pełni popieram apel - mówił prezydent Janusz Kubicki. Radni prawie jednogłośnie przyję-

li apel, również argumentując, że są poruszeni tym, co się wydarzyło i nie zgadzają się na akty wandalizmu. Filip Czeszyk i Tomasz Nesterowicz zwrócili też uwagę, że są przeciwnikami niszczenia jakichkolwiek symboli religijnych i przejawom dyskryminacji ze względu na wyznawaną religię. - Żyjemy w jednym mieście i musimy się nawzajem szanować - podsumował F. Czeszyk. - Rada powinna reagować w przypadku każdego aktu wandalizmu i powinna stawiać w obronie każdej wartości. Takie sytuacje nie powinny być wykorzystywane do zogniania podziałów religijnych i politycznych - dodał T. Nesterowicz.

(ap)

KONCERT

Pieśni i arie

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza 11 listopada, o 18.00, do Planetarium Wenus na koncert pieśni patriotycznych i gałę operetkową. W pierwszej części usłyszymy m.in. pieśni „Przybyli ułani pod okienko”, „Białe róże”, „Pierwsza brygada”, później przeniesiemy się do świata

operetki i musicalu, w którym nie zabraknie arii i duetów m.in. z „Wesołej wdówki”, „Skrzypka na dachu”, „My fair lady”. Wystąpią soliści: Monika Gruszczyńska (sopran) i Dariusz Pietrzykowski (tenor) z towarzyszeniem orkiestry pod kierownictwem Radosława Brulińskiego. Bilety po 20 zł, do kupienia na abilet.pl oraz godzinę przed koncertem. (dsp)

UNIwersYTET

Filia przenosi kierunki do Zielonej Góry

Filia Uniwersytetu Zielonogórskiego w Sulechowie powstała 1 września 2017 r. z przekształcenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie, istniejącej od 1998 roku i ściśle związanej z przygotowywaniem kadr na potrzeby regionu. Od zeszłego roku prowadzone tam kierunki kształcenia przenoszone są do Zielonej Góry.

W filii w Sulechowie prowadzone były cztery kierunki: turystyka i rekreacja, żywienie człowieka i dietoterapia, energetyka i administracja.

Administracja została wygaszona. Ostatni absolwenci opuścili filię w tym roku. Kierunek jest prowadzony na Wydziale Prawa i Administracji UZ. Pozostałe trzy kierunki będą funkcjonować na kampusie A Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Turystyka i rekreacja została przeniesiona (od roku akademickiego 2020/2021) na Wydział Nauk Biologicznych - Instytut Sportu, Turystyki i Żywności.

Żywienie człowieka i dietoterapia jest „najmłodszym” kierunkiem o profilu praktycznym, pierwszym uruchomionym już po włączeniu PWSZ w Sulechowie do Uniwersytetu Zielonogórskiego. Absolwenci tego kierunku posiadają wiedzę i umiejętności praktyczne, umożliwiające prowadzenie efektywnej ekonomicznie i zorientowanej na potrzeby rynku działalności w zakresie poradnictwa żywieniowo-dietetycznego, współpracy z branżą wellness i fitness, prowadze-



Żywienie człowieka i dietoterapia to kierunek o profilu praktycznym

FOT. ARCHIWUM UZ

nia działalności z zakresu żywienia zbiorowego oraz kontroli nad obrotem i jakością żywności. Kierunek żywienia człowieka i die-

toterapia został przeniesiony (od roku akademickiego 2021/2022) na Wydział Nauk Biologicznych - Instytut Sportu, Turystyki i Żywności.

Kształcenie będzie nadal odbywać się w obiektach laboratoryjnych w Kalisku, ze względu na bogatą infrastrukturę laboratoryjną

oraz ścisłą współpracę z LO-IWA. Dodatkowo studenci z innych kierunków będą mogli w pełni korzystać z tej infrastruktury. Instytut Sportu, Turystyki i Żywności powstał na bazie kadry badawczo-dydaktycznej i dydaktycznej Instytutu Nauk Biologicznych UZ oraz Katedry Żywności Człowieka i Dietoterapii w filii UZ w Sulechowie.

Energetyka jest kierunkiem interdyscyplinarnym, łączącym tematykę związaną z elektrotechniką, mechaniką, informatyką i ochroną środowiska. Absolwenci kierunku energetyki bez problemu znajdą dobrze płatną pracę w firmach o różnym profilu - od dużych elektrociepłowni, po małe i średnie przedsiębiorstwa, działające w szeroko pojętej energetyce. Miejscem pracy mogą być również samorządy, gdzie sprawy związane z planowaniem i rozwojem energetyki, w tym energetyki odnawialnej, odgrywają coraz większą rolę. Kierunek energetyka został przeniesiony (od roku akademickiego 2021/2022) na Wydział Budownictwa, Architektu-

ry i Inżynierii Środowiska - Instytut Inżynierii Środowiska. Zajęcia odbywają się w obiektach dydaktycznych w Sulechowie i w Zielonej Górze.

Jak tłumaczy zaistniałą sytuację dziekan filii w Sulechowie, doc. dr inż. Julian Jakubowski: - Zmiany były spowodowane głównie malejącą liczbą studentów w Sulechowie i dążeniem do lepszego wykorzystania infrastruktury dydaktyczno-laboratoryjnej. Mimo zmiany miejsca, zajęcia wciąż będą prowadzone w nowoczesnych salach i laboratoriach. Studenci mają dostęp do unikalnych ośrodków badawczo-rozwojowych: Centrum Energetyki Odnawialnej i Lubuskiego Ośrodka Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych.

Absolwenci wszystkich kierunków przygotowani są do podjęcia studiów II stopnia, zarówno na Uniwersytecie Zielonogórskim, jak i na innych uczelniach.

Pracownicy filii UZ w Sulechowie



OSP

Oddali najwięcej krwi

137,9 litra - tyle krwi oddali w ubiegłym roku członkowie i sympatycy Klubu HDK PCK „Ognik” przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Starym Kisielinie. To najlepszy wynik w 2020 roku wśród strażaków w województwie lubuskim.

To była już 15. edycja Ogólnopolskiego Programu Strażacy w Honorowym Krwiodawstwie Polskiego Czerwonego Krzyża pod nazwą „Ognisty Ratownik, Gorąca Krew”. Na najwyższym

stopniu podium znaleźli się strażacy ze Starego Kisielina. Zostali najaktywniejszą jednostką OSP w województwie (razem z OSP w Przewozie), a tytuł najaktywniejszego strażaka powędrował do Andrzeja Wąsika, prezesa klubu HDK „Ognik” w Starym Kisielinie. - Działamy już 12 lat i przez ten czas oddaliśmy 900 litrów krwi. Idea jest taka, żeby pomagać. Każdy litr krwi się liczy, nigdy nie wiadomo, ile jej będzie potrzeba - mówi A. Wąsik.

Akcje oddawania krwi klub organizuje trzy razy w roku. Ostatnia odbyła się w październiku. Kolejna zaplanowana

jest na luty 2022 r. - Przychodzą do nas stali krwiodawcy, ale też nowe osoby. Są małżeństwa z dziećmi, przyprowadzają przyszły narybek. Nie możemy nikogo zmusić. Staramy się zachęcać. Mamy gadżety dla dzieci, częstujemy ciastem, kawą. Ostatecznie to jest indywidualna decyzja każdego - tłumaczy szef HDK „Ognik”.

W realizacji programu w 2020 r. uczestniczyło 11 jednostek OSP i PSP z terenu woj. lubuskiego, przeprowadzono w nich 32 akcje zbiorowego i indywidualnego oddawania krwi. Łącznie RCKiK w Zielonej Górze

i oddziały terenowe pobrały 563,850 litrów krwi, w tym najwięcej w Starym Kisielinie - 137,9. Te dane obejmują okres od stycznia do grudnia 2020 r. Ze względu na pandemię i panujące obostrzenia był to trudny rok dla krwiodawców. Jednak nie poddali się i nadal dzielili się życiodajnym płynem. Podsumowanie akcji za bieżący rok odbędzie się w grudniu.

- Działamy cały czas. Przychodzą do nas nie tylko członkowie naszego klubu, przyjeżdżają osoby z innych miast. Ważne, że chętnych nie brakuje - podsumowuje A. Wąsik.

(ap)



Andrzej Wąsik, prezes klubu HDK „Ognik” w Starym Kisielinie, został najaktywniejszym strażakiem krwiodawcą

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

PLANETARIUM

O fizyce dźwięków

Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus zaprasza 4 listopada o 18.00 na kolejne Czwartkowe Spotkania z Nauką pt. „Akustyka pomieszczeń to nie jest czarna magia.” - Wydarzenie ma charakter popularnonaukowy. Tym razem posłuchamy doktora Jarosława Gila, konsultanta akustycznego we wszelkich sprawach związanych z dźwiękiem, hałasem i drganiami - informują organizatorzy. - Poznamy naturę powstawania fal dźwiękowych, ich detekcji oraz sposoby wykorzystania niekoniecznie do tworzenia muzyki. Zapraszamy zainteresowanych fizyką dźwięków, chcących dowiedzieć się jak uzyskać idealny dźwięk, a może idealną ciszę. (dsp)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Przystanek w biegu

Podobno w nadchodzących dniach puścimy z dymem miliard złotych. Najwięcej w świecie! - brzmi tyleż efektownie, ile nieprawdopodobnie. Nie puścimy. Tyle pieniędzy przejdzie w ręce części przedstawicieli przemysłu funeralnego.

Jesteśmy pod tym względem fenomenem. Chyba nigdzie w Europie nie celebrowa się dnia Wszystkich Świętych w taki sposób. Fenomen socjologiczny chyba jeszcze nie zbadany. „Coś” gna nas na drugi koniec Polski (mnie tylko 340 kilometrów), by zapalić znicze dla kogoś, kogo nie ma od lat. Gremialnie podążamy na cmentarze, by przystanąć nad grobami bliskich i choć raz, na krótką chwilę zatrzymać się w biegu. I nie tylko. By spotkać znajomych, niewidzianych od lat, wymienić zdawkowe „Co słychać?”. Zdawkowe. ale jakże ważne!



Myślę, że to jedno z najważniejszych polskich świąt. W gruncie rzeczy wcale nie takie smutne. Raczej refleksyjne... Święto zmarłych nie musi być traumatyczne. Dla mnie to nie dzień smutku, lecz wspomnień. Także tych wesołych.

W mojej rodzinie jest zwyczaj, że tego dnia, po powro-

cie z cmentarza wspominamy anegdoty z udziałem dziadków i rodziców. O tym, jak tato pomógł Heniowi Lisowi przestraszyć leśniczynę - panią Błaszykową, jak ze starym Hirkiem zrobili psikusa Czaplickiemu...

Jedyne czego mi brak to... odkryte znicze. W dzieciństwie i w licealnych czasach chodziło się wieczorami po naszym cmentarzu i zapalało ponownie znicze, którym wiatr zdmuchnął płomień. Nad nekropolią unosiła się zupełnie inna łuna i ciepło. Dziś, kiedy znicze są zakryte, wprowadzie pałą się dłużej, ale nie ma tamtej łuny i tamtego ciepła. Szkoda...

W każdym razie, jak co roku pojedę w przeddzień Wszystkich Świętych do Zabrza, 1 listopada rano - na cmentarz w Wolsztynie, w drodze powrotnej zapalę świeczki w Chobienicach - na grobie mojego pierwszego nauczyciela, pana Kłysza, na grobie państwa Tomalów i Popiałkiewiczów i na jeszcze jednym - który dużo znaczy w moim życiu. A późnym wieczorem przejdę po naszych zielonogórskich nekropoliach - do grobu teściów, przez miejsce ostatniego spoczynku Zdzicha Cichego, Jacka Piechowiaka, pułkownika Kostkiewicza, Zbyszka Niemińskiego, Franka od Górczyców, Lecha Tylutkiego i wielu, wielu innych. Ten rok będzie jednak inny. W tym roku pójść też na dziewięć grobów kolegów, którzy odeszli w zeszłym roku z powodu COVID-19. Mogli jeszcze pożyć. Najstarszy z nich miał niespełna 70 lat, najmłodszy niewiele ponad 40. Nie zdążyli się zaszczepić... Jestem przekonany, że podobnie jak ja, zrobią tysiące zielonogórzan. Odwiedzimy groby bliskich leżących w okolicy, pomyślimy o tych, których kości rozsiane są gdzieś po kraju i świecie. Choć jeden dzień w roku zatrzymamy się na chwilę...

Informacja o organizacji ruchu w okolicy cmentarza komunalnego przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze w okresie dnia Wszystkich Świętych od dnia 29.10.2021 r. (godz. 12⁰⁰) do dnia 03.11.2021 r. (godz. 12⁰⁰)

UWAGA: ul. Wrocławska na odcinku: od ul. Juliusza Słowackiego do ul. Pułkownika Witolda Pileckiego

- zakaz zatrzymywania się
- ograniczenie prędkości do 30 km/h (w godz. 8⁰⁰ - 21⁰⁰)
- dostępne parkingi

Nad bezpieczeństwem uczestników ruchu drogowego czuwać będą funkcjonariusze Policji
Prosimy stosować się do poleceń kierujących ruchem.

"STARY CMENTARZ"
PARKING BEZPŁATNY
Parking przy starej części cmentarza z ograniczonym ruchem pojazdów
Ograniczenie nie dotyczy pojazdów: osób niepełnosprawnych okazujących kartę: parkingową, osób posiadających zezwolenia na handel, zaopatrzenia, TAXI (5 miejsc) oraz Zielonogórskiego Zakładu Usług Miejskich
Kierujących wymienionymi wyżej pojazdami nie dotyczą ustawione bezpośrednio przed wjazdem na parking znaki:
- nakaz jazdy prosto
- zakaz ruchu w obu kierunkach

"STADION"
PARKING PŁATNY
30.10.2021 r. - 01.11.2021 r.
od godz. 7⁰⁰ do ostatniego Klienta
Wjazd - przez tzw. "park maszyn" jadąc w kierunku na Raculę
Wjazd - przez tzw. "dolną bramę" w prawo w kierunku na Raculę
brak wjazdu dla jadących w kierunku do Centrum
nakaz jazdy w prawo dla wyjeżdżających z parkingu
Opłata za parking na stadionie płatna przy wyjeździe ze stadionu wyłącznie kartą !!!

"NOWY CMENTARZ"
PARKING BEZPŁATNY
Wjazd i wyjazd odbywać się będzie w tym samym miejscu tj. na wysokości istniejącego wjazdu na nowy parking
Na wysokości istniejącego wjazdu przewężenie:
- prawy pas wjazd i wyjazd z parkingu
- lewy pas jazda na wprost w kierunku na Raculę
brak wjazdu dla jadących w kierunku do Centrum
nakaz jazdy w prawo dla wyjeżdżających z parkingu zamknięty zostaje istniejący wyjazd z nowego parkingu

"PĘTLA"
PARKING BEZPŁATNY
"teren na nawierzchni szutrowej"
Obowiązuje w dniach od 29.10.2021r. do 03.11.2021r.
Parking dla samochodów osobowych, autobusów MZK i Policji
- zakaz wjazdu samochodów ciężarowych
- nakaz jazdy prosto
brak wjazdu dla jadących w kierunku do Centrum
nakaz jazdy w prawo dla wyjeżdżających z parkingu

ul. Chmielna
ul. Skrajna
ul. Partyzantów
ul. Aleja Juliusza Słowackiego
ul. Andrzej Struga
ul. Wrocławska
ul. Pułkownika Witolda Pileckiego
Raculę
Jędrzychów
rondo Św. Urbana I Patrona Miasta

Komunikacja miejska - aktualny rozkład jazdy w okresie świąt - szczegóły: www.mzk.zgora.pl

DZIAŁKOWCY

Ogródek to dla nich pasja i radość

Działkowcy są pracowici jak mrówki, kochają przyrodę, z miłością uprawiają ekologiczne warzywa i owoce. Najlepsi z nich, w ubiegły czwartek, dostali medale od prezydenta miasta.

Choć Jan Majewski ma 82 lata, sił witalnych i optymizmu mógłby pozazdrościć mu niejeden młodzieniaszek. Pierwszą działkę w ogrodzie zakładowym otrzymał w 1963 roku, obecną w ROD „Przodownik” w Zielonej Górze uprawia od 37 lat. - Ukończyłem studia rolnicze, kocham przyrodę. Postanowiłem sprawdzić, jak złote rady, które udzielałem działkowcom, działają w praktyce - mówi pan Jan, który w ogródku wszystko robi sam. Specjalizuje się w wybornych nalewkach z pigwy, róży i tarniny. W tym roku odkrył bluszcz kurdybanek. To zioło ma właściwości lecznicze, dodane do herbaty zwalcza przeziębienie. Zajada się rukolą, z której przyrządza pyszne surówki.

W ogrodach zauważył zmianę pokoleniową. - Dawniej działkowcy pracowali społecznie. Obecnie młodzi chcą zapłacić za usługę i w zamian oczekują, że zarząd zadba o teren ogrodu działkowego, inwestycje - opowiada J. Majewski. - Ale to nieprawda, że młode małżeństwa z dziećmi nastawiają się tylko na wypoczynek: grilla, trampolinę i basenik. Są tacy,



Medale i dyplomy otrzymali: Łucja Lasota, Jan Majewski i Stanisław Reska FOT. PIOTR JĘDZURA

którzy hodują ekologiczną marchewkę, przekazują dzieciom miłość do przyrody i szacunek do pracy. W naszym okręgu większość działkowców to jednak emeryci i renciści, któ-

rzy przedłużają sobie życie pracą fizyczną.

Łucja Lasota od 20 lat kieruje ROD „Nowita”, działkowcem została w 1987 r. W ogrodzie ma mnóstwo kwiatów, jej ulubione to da-

lie, mieczyki, aksamitki. Nie wyobraża sobie działki bez fasoli i ogórków. O młodych ogrodnikach ma dobre zdanie, podziwia piękne folie z ogórkami, które postawili i modne grządki w skrzyn-

kach. - Mają inne potrzeby niż starsi, a większość spraw urzędowych chcą załatwiać przez internet - zauważa.

Pan Jan i pani Łucja dostali medale za zasługi dla rozwoju miasta Zielona Góra od prezydenta Janusza Kubickiego. Na takie samo wyróżnienie zapracował Stanisław Reska. Uroczystość odbyła się w czwartek, 21 października, podczas obchodów jubileuszu 40-lecia powstania Polskiego Związku Działkowców. - Działki są i będą w Zielonej Górze, dla wielu z was są oazą spokoju i zieleni, waszym miejscem do życia. Deweloperzy niech poszukają innego terenu pod budowę bloków - mówił działkowcom prezydent.

Gospodarz miasta i jego zastępca, Dariusz Lesicki, odebrali medale 40-lecia za zasługi dla PZD. - Dziękuję, że jesteście przyjaciółmi działkowców i w trudnych chwilach zawsze można na was liczyć - przyznał Marian Pasiński, prezes Okręgu PZD w Zielonej Górze, przypominając, że miasto na pomoc ogrodom działkowym przeznacza ok. 300 tys. zł.

Prezes sam jest zapalonym ogrodnikiem. Użytkuje działkę od 1975 r. - Pocho-

dzę ze wsi, mam wyższe wykształcenie ogrodnicze i kocham ziemię - opowiada. - Mama zawsze powtarzała: „Nie bój się kłębować na kolana, miej szacunek do ziemi, bo ona wyciąga wszystkie choroby”. A mój nauczyciel, profesor Pieniążek, wysypywał na stół 50 jabłek i polecał rozpoznać gatunki, musiałem odróżnić jonatanę od antonówki. Młodzi mają z tym problem. Umieć szczepić, przycinać drzewa owocowe i denerwuję się, gdy działkowcy nie przykładają się do prac pielęgnacyjnych.

M. Pasiński jest zakochany w pomidorach. W tym roku wyhodował 33 gatunki. Na kanapki poleca pomidora gruntowego jantar, który ma żółtopomarańczowy kolor. Godny polecenia jest midas, ma podłużne, żółte owoce. - Córki i wnuki uwielbiają żółte pomidory - śmieje się prezes. - Mam nawet pomidory żydowskie, które kolega przywiózł z Izraela. Są bardzo smaczne.

W okręgu zielonogórskim jest ok. 120 ogrodów działkowych, na których gospodaruje 28 tysięcy działkowców. W Zielonej Górze jest 31 ogrodów.

(rk)

SENIORZY

Z wolną głową pójść do pracy

-Przetrwaliśmy ciężki czas - mówi Mateusz Czechowski, prezes Spółdzielni Socjalnej „Alternatywy”, która od prawie czterech lat prowadzi Dom Dziennego Pobytu „Alternatywy - Aktywna Przestrzeń Seniora”. A teraz również opiekę wy-

technieniową. - Po wymuszonych pandemią przerwach w działalności, część seniorów szczęśliwie do nas wróciła. Zaczynają się szczepić trzecią daw-

ką przeciw COVID-19 - dodaje prezes.

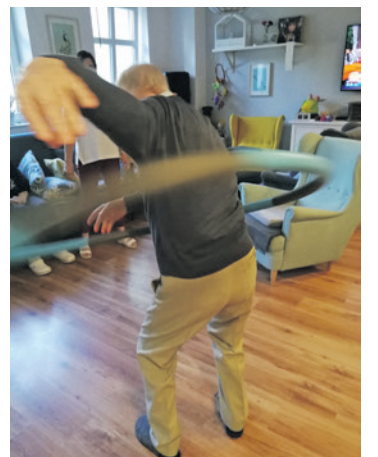
Bezpieczeństwo w Domu jest najważniejsze. Powstał z myślą o ludziach starszych, którzy nie chcą lub nie mogą przebywać samotnie w domach i o ich rodzinach. Tym pierwszym zapewnia fachową opiekę, ruch, kontakty towarzyskie, tym drugim wsparcie w opiece nad ich bliskimi, sprawowanej przez doświadczonych opiekunki medyczne osób starszych i terapeutki zajęciowe. Niewielka placówka, która mieści się w dużym mieszkaniu na parterze odnowionej kamienicy przy ul. gen. Sikorskiego 17, stworzyła tu niezwy-

kle ciepłe i komfortowe warunki dla swych podopiecznych. Teraz, od września, po raz pierwszy uczestniczy też w programie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej „Opieka Wytchnieniowa - Edycja 2021”, realizowanym w ramach Funduszu Solidarnościowego. Program - jak informuje Lubuski Urząd Wojewódzki - kierowany jest do członków rodzin lub opiekunów sprawujących osobistą, bezpośrednią opiekę m.in. nad osobami ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Prowadzony może być w formie pobytu dziennego, tak jak tu, przy ul. Sikorskiego.

- My jesteśmy placówką dla seniorów, więc opiekę wytchnieniową oferujemy opiekunom osób starszych. Mamy już dziesięciu podopiecznych. Być może pozyskamy jeszcze sześć kolejnych miejsc, czekamy na decyzję. Program będziemy realizować do końca tego roku. I do tego czasu każda z osób ma do wykorzystania 240 godzin. Całkowicie bezpłatnie. W tym czasie bliscy osób z niepełnosprawnością mogą odpocząć, załatwić ważne sprawy albo z wolną głową pójść do pracy. Seniorzy, którzy dziennie spędzają u nas powyżej czterech godzin, otrzymują dwuda-

niowy obiad. Ponieważ zainteresowanie jest niemałe, prowadzimy listę oczekujących - opowiada M. Czechowski.

Czas w DDP upływa szybko. Na terapii zajęciowej, gimnastyce, spacerach, treningach pamięci - tak ważnych w przypadku osób dotkniętych chorobami demencyjnymi, po udarach, z początkami choroby Alzheimera czy Parkinsona... Więcej o działalności placówki na stronie: www.alternatywydla-seniora.pl/ (el)



Opieka w domu dla seniorów hula pełna parą! Ważnym elementem dnia jest tu gimnastyka.

FOT. DDP „ALTERNATYWY”

W OBIEKTYWIE >>>



Młodzi i starsi Pogromcy Bazgrołów - Zielona Góra, wspólnie z pracownikami Zakładu Gospodarki Komunalnej, odmienili ekrany akustyczne przy Trasie Północnej. I to jak! Wzdłuż barier posadzili ponad 200 sadzonek bluszczu. To miejsce już nie-
długo zmieni się nie do poznania. Wielkie brawa dla wszystkich, którzy zaangażowali się w akcję!

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA



W newralgicznych miejscach znajdują się telefony alarmowe. To zabezpieczenie na wypadek awarii i blokady przeciążonych sieci komórkowych.



Wnętrze chłodni - tu setki ton wody spadają, tworząc wielką kaskadę. Dzięki temu woda traci około 10 stopni Celsjusza ciepła i może być użyta ponownie do chłodzenia urządzeń.

GOSPODARKA

Taki wirnik turbiny waży 26 ton

- Jeden człowiek może go poruszyć, tak jest wyważony - mówi Tomasz Woś, wiceprezes Elektrociepłowni Zielona Góra, naciskając na łopatki. Wirnik zaczyna się powoli obracać. Stoimy obok zdemontowanego fragmentu turbiny.



Ten wirnik wymontowany z turbiny waży 26 ton. Jest tak idealnie wyważony, że może go obrócić jeden człowiek. W tle turbosespół parowy „Józef”, nazwany tak na cześć Józefa Pupki, osoby zasłużonej dla EC.



Wiceprezes Elektrociepłowni Zielona Góra Tomasz Woś i dyrektorka Małgorzata Ptak-Bystrzyńska, opowiadali o planach zakładu



Gigantyczny filtr oczyszcza powietrze wprowadzane do turbiny. Jest tak dokładny, że w czasach przed pojawieniem się w mieście autobusów elektrycznych, wyłapywał zimną spalinę z pobliskiej zajezdni MZK.

Teraz jest swoistą dekoracją hali produkcyjnej. Po wyremontowaniu może być zamontowany ponownie w turbinie, ale na razie nie ma takiej potrzeby. To olbrzymie koszty.

- W przyszłym roku planowany jest remont wszystkich głównych urządzeń wytwórczych. Nakłady przekroczą 130 mln zł - opowiada wiceprezes Tomasz Woś, wprowadzając po zakładzie.

Wszędzie kodowane zamki, ścisłe zasady bezpieczeństwa i automatyka. Prawie nie widać ludzi, chociaż zakład zatrudnia 140 osób (również przy utrzymaniu sieci ciepłowniczych).

Zatrzymujemy się obok chłodni. Kaskady wody spadają kilkanaście metrów. - To, co się unosi w powietrze, to nie spaliny czy dymy, to para wodna. Nie zanieczyszczamy powietrza - wyjaśnia T. Woś.

W ostatniej hali pracują wielkie pompy. Stąd ciepła woda jest tłoczona do miasta poprzez sieć ciepłowniczą o długości 132 kilometrów. EC pokrywa 46 proc. zapotrzebowania miasta na ciepło. Moc zakładu pozwalałaby pokryć potrzeby nawet w 100 proc. Zakład wciąż

podłącza nowych odbiorców, wydając na to 7-10 mln zł rocznie.

- Największe inwestycje, które teraz realizujemy, to przede wszystkim modernizacja sieci ciepłowniczych. Od 2018 r. robimy to w ra-

mach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych dla miasta Zielona Góra. Wszystkie projekty zakończą się do 2023 r. W sumie kosztować będą 181 mln zł - wylicza Małgorzata Ptak-Bystrzyńska, dyrektor pionu handlu

i rozwoju. - Zmodernizowane zostaną 22 kilometry sieci ciepłowniczych. Dostarczymy lub zmodernizujemy ponad 100 węzłów ciepłych. Zlikwidujemy 18 kotłowni lokalnych. (tc)

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



Obok turbos zespołu gazowego „Marian” ustawiono kilkadziesiąt butli z dwutlenkiem węgla. W przypadku pożaru turbos zespołu jest on wtłaczany do wnętrza, gasząc ogień.

SŁUŻBA ZDROWIA

Lekarz z daleka usłyszy bicie serca

Gdy na miejscu zdarzenia ratownik zbada pacjenta, lekarz 30 kilometrów dalej odczyta wszystkie parametry zapisane w aparaturze ambulansu. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Zielonej Górze chce uruchomić System Wsparcia Ratownictwa Medycznego.

- System istnieje tylko w Gorzowie Wlkp. To innowacyjne rozwiązanie - informuje Marcin Mańkowski, dyrektor zielonogórskiego pogotowia i nawiązuje do sytuacji w podległej mu instytucji: - Na sześć zespołów wyjazdowych jest tylko jeden specjalistyczny, z lekarzem. W pozostałych, czyli w zespołach podstawowych, są wyłącznie ratownicy medyczni. Jednocześnie lekarze pogotowia nie jeżdżą tylko tam, gdzie powinni. Dyspozytornia nie może odmówić pomocy pacjentowi w przypadku złamanej nogi, jeśli ma wolny zespół specjalistyczny. Choć 5 minut później może go potrzebować pacjent z zatrzymanym krążeniem. Na Zachodzie mają system rendez-vous, lekarz w razie potrzeby dojeżdża do zespołu wyjazdowego. U nas ideałem mogłoby być połączenie rendez-vous, w przypadku gdy ratownik nie ma uprawnień do wykonania jakiejś procedury medycznej, z systemem, który chcemy uruchomić u nas.

Na SOR czy zostawić w domu?

SWRM, który polega na transmisji danych medycznych, wspomaga wyjazdowe zespoły podstawowe. Gdy na miejscu zdarzenia ratownik zbada pacjenta, lekarz 30 kilometrów dalej w tej samej chwili odczyta wszystkie parametry zapisane w aparaturze ambulansu. Rozwiązanie opracowała firma Hertz New Technologies z Zielonej Góry we współpracy z Andrzejem Szmitem, dyrektorem



Zielona Góra i Gorzów Wlkp. mają za mało zespołów wyjazdowych. Wielokrotnie wzywane do błahostek, czasem nie są w stanie obsłużyć wszystkich pacjentów. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Gorzowie Wlkp. i konsultantem wojewódzkim w dziedzinie medycyny ratunkowej. Nowy system początkowo miał pomagać ratownikom, jadącym do pacjenta z potencjalnym lub zidentyfikowanym COVID-19.

- Ewoluuował, bo mamy większy problem: coraz mniej specjalistów medy-

cyny ratunkowej jest chętnych do pracy w zespołach ratownictwa medycznego. Dlatego trzeba zapewnić bezpieczeństwo prawne i decyzyjne ratownikom medycznym. Ten system to umożliwia - mówi dyrektor Andrzej Szmit. - Jest to narzędzie elektroniczne, które pozwala na przekazywanie w czasie rzeczywistym obrazu, dźwięku ze stetosko-

pu, zapisów EKG, ciśnienia, saturacji, karboksyhemoglobiny... W ten sposób lekarz znajdujący się w centrum konsultacyjnym zbiera na odległość maksimum informacji, które pozwolą mu podjąć wyważoną, dojrzałą decyzję dla pacjenta. Wesprze też ratowników w kwestii dalszego postępowania: wieść pacjenta na SOR czy pozostawić na miej-

scu zdarzenia, bo jego stan na to pozwala. I to jest istotą tego systemu. W tej chwili 70 proc. wyjazdów zespołów ratownictwa medycznego w ogóle nie jest związanych z medycyną ratunkową. To wyjazdy realizowane „w zastępstwie” podstawowej opieki zdrowotnej. A ponieważ ratownicy medyczni nie mogą zostawić pacjenta bez stosownej decyzji lekarza, przewożą go na SOR, gdzie na ratunek czekają pacjenci wymagający intensywnych działań ze strony medycyny ratunkowej. Błędne koło.

Skoro rzeczywistość jest taka jest, to - zdaniem lekarza - należy się do niej dostosować.

Zyskujemy doświadczenie

- I my, i Gorzów mamy za mało zespołów wyjazdowych. Wielokrotnie wzywani jesteśmy do błahostek, a nasze zespoły nie są w stanie obsłużyć wszystkich pacjentów. Interwenują śmigłowce Lotniczego Ratownictwa Medycznego - potwierdza dyrektor zielonogórskiego pogotowia.

Jeden z helikopterów nie tak dawno transportował pacjenta z budynku przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze do szpitala przy ul. Żyty w Zielonej Górze. Rzut beretem, ale zabrakło karetek. Zapętloną sytuację ma rozwiązać SWRM, 24 września przedstawiony w Ministerstwie Zdrowia. Podobno wzbudził spore zainteresowanie. Tymczasem na jego uruchomienie w Zielonej

Górze zarząd województwa przeznaczył blisko 1 milion złotych, choć - jak zaznacza - wniosek pogotowia będzie jeszcze przedmiotem obrad sejmiku lubuskiego.

My jednak pytamy: jak nowy system sprawdza się w Gorzowie?

- Zyskujemy doświadczenie - oględnie mówi dyrektor Szmit. - Nie jest to oficjalnie funkcjonujące rozwiązanie w ramach państwowego ratownictwa medycznego. Dostaliśmy pieniądze na jego utworzenie, ale na utrzymanie pieniędzy już nie mamy. Wiem, że centra konsultacyjne dla zespołów ratownictwa medycznego są jedną z proponowanych zmian, które miałyby zostać zawarte w nowej ustawie o państwowym ratownictwie medycznym.

Gdy system powstanie w Zielonej Górze...

- Na jego funkcjonowanie będziemy musieli mieć zgodę resortu czy NFZ, bo to dodatkowe świadczenie medyczne - wyjaśnia dyrektor zielonogórskiego pogotowia. - Jednak na jego wdrożenie potrzebujemy trochę czasu: trzeba wyłonić firmę, która system uruchomi, w system łączności wyposażyc każdy ambulans i stworzyć centrum konsultacyjne w naszej bazie przy ul. Chrobrego. Jesteśmy dopiero na samym początku tej drogi, tymczasem w kraju właśnie trwają rozmowy na temat zmiany systemu ratownictwa w Polsce. Jeśli to rozwiązanie zostanie uwzględnione, województwo lubuskie będzie jego prekursorem w kraju. (el)



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Skarbu Państwa**, położonej w Zielonej Górze w obrębie 0058 (Krępa).

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Krępa-Szkolna	296/4	1 188 m ²	ZG1E/00097383/0	150 000,00 zł	15 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 2021 r. o godz. 10.00
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr tel. (+48) 68 45 64 302 i (+48) 68 45 64 703.



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655, (+48) 68 47 55 688
email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

INWESTYCJE

Będzie można grać w piłkę i śmigać na deskorolce

W sołectwach przybywa miejsc do rekreacji. Jeleniów już cieszy się z boisk, młodzież z Zatonia tylko czeka na skończenie skateparku. Mieszkańcy Jarogniewic postawili na wiatę do biesiadowania.

Mieszkańcy Jeleniowa mogą już pograć w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę uliczną. Inwestycję zrealizowano z funduszu chodnikowego.

Sołtys Michał Kata nie kryje radości. - Jesteśmy zachwyceni, długo czekaliśmy na boisko z prawdziwego zdarzenia. W poprzednich latach w piłkę nożną graliśmy na łące. Niektórzy już kilka dni przed otwarciem obiektu przymierzali się do rywalizacji sportowej - śmieje się sołtys. - W tym roku już nie uda nam się zorganizować turnieju piłkarskiego, ale w przyszłym powalczymy.

Do dyspozycji amatorów sportu jest boisko o nawierzchni poliuretanowej do gry w koszykówkę oraz w piłkę nożną i siatkówkę, na którym ułożono trawę z rolki. W minioną środę na obiekcie zamontowano siatki i bramki.

Całkowity koszt inwestycji to ok. 334 tys. zł. Zadanie zrealizowano z tzw. funduszu chodnikowego, który na drobne inwestycje w sołectwach, dwa lata temu powołał prezydent Janusz Kubicki. Budowę bo-



W minioną środę na boiskach w Jeleniowie zamontowano siatki i bramki. Na zdjęciu Łukasz Jarosz, przedstawiciel wykonawcy - firmy Mizar.

FOT. PIOTR JĘDZURA

isko jednogłośnie na zebraniu poparli mieszkańcy, wydali na nie trzyletni budżet chodnikowy.

- To bardzo potrzebny obiekt, doskonale zlokalizowany przy świetlicy. Będzie służył nie tylko dzieciom i młodzieży - tłumaczy Sebastian Jagiełowicz, prze-

wodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto.

Na tym nie kończą się plany sołectwa. W 2022 r. boiska zyskają oświetlenie, obecnie jest tu tylko jedna lampa. Prace są wyceniane na ok. 25 tys. zł., zostaną sfinansowane także z funduszu chodnikowego.

Zatonie ze skateparkiem

Młodzież wymarzyła sobie skatepark z prawdziwego zdarzenia. Mieszkańcy napisali w tej sprawie petycję do sołtysa, a on nie miał żadnych wątpliwości. - Dzieciaki nie dawały mi żyć - żartuje Krzysztof Sadecki, a po chwili dodaje poważnie: - Nie bra-

kuje u nas młodzieży, która w wolnym czasie jeździ na deskorolkach. I zamiast po specjalnie do tego przystosowanym obiekcie, „śmiga” po murach obok naszej świetlicy.

Skatepark powstaje przy ul. Różanej, tuż obok boiska trawiastego i wielofunkcyjnego oraz placu rekreacyjnego z dwoma wiatami, przeznaczonymi na sąsiedzką integrację, ognisko i grilla. Obiekt będzie miał pięć urządzeń. Przy okazji zostanie oświetlona ul. Różana.

Jak poinformowała Renata Woźniak z Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie, ułożono już nawierzchnię betonową na obiekcie. Obecnie przekładane jest ogrodzenie. Po 15 listopada będzie montowany sprzęt na skateparku, młodzież skorzysta z niego jeszcze w tym roku. Inwestycja kosztowała 355 tys. 925 zł, do tego monitoring 4975 zł. Pieniądze pochodzą z tzw. funduszu chodnikowego.

- To doskonałe uzupełnienie oferty sportowej Zatonia - przekonuje radny Tomasz Sroczyński (Zielona Razem). - Skatepark

wkomponuje się w otoczenie, m.in. plac rekreacyjny i boisko do piłki nożnej. To dodatkowa atrakcja w sołectwie, które już przyciąga tłumy zielonogórzan i turystów, przede wszystkim za sprawą pięknie odrestaurowanego Parku Książęcego i ruin pałacu.

Wiaty dla Jarogniewic

Obok parkingu i budynku ochotniczej straży pożarnej powstała wiaty biesiadna. Jak wyjaśnia R. Woźniak z magistratu, wiaty ma stalową konstrukcję i ażurowe ściany z deski kompozytowej. Inwestycję sfinansowano z funduszu sołeckiego, jej koszt to 35 tys. zł. Powierzchnia zabudowy w rzucie dachu wiaty to 35 mkw., jej wysokość to 2,8 m.

Przy wiacie stanęły ławeczki i kosze na śmieci. - To będzie miejsce spotkań, integracji i imprez kulturalnych - mówi sołtys Józef Kobyliński. - W przyszłym roku doposażymy nasze sołectwo „centrum rozrywki”. Zastanawiamy się nad grillem i miejscem na ognisko. Stanie też stacja do naprawy rowerów. (rk)

MUZEUM

Zielonogórskie Zaduszki

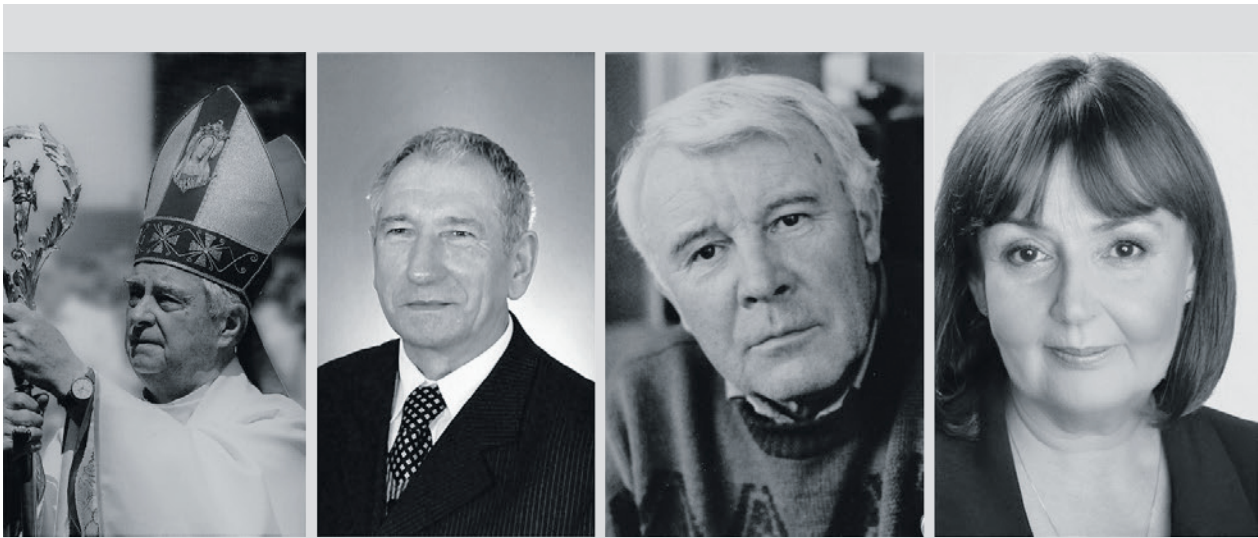
Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w czwartek, 4 listopada, o 18.00 na 14. odsłonę wieczoru wspomnień Zielonogórskie Zaduszki.

Bohaterami spotkania będą znani mieszkańcy Winnego Grodu, których ostatnio pożegnaliśmy. - W tym roku wspominać będziemy: ks. bp. dr. Adama Dyczkowskiego, ordynariusza diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w latach 1993-2007, dr. Stefana Dąbrowskiego, historyka, byłego dyrektora Archiwum Państwowego w Zie-

lonej Górze, wykładowcę akademickiego, Bronisława Bugiela, fotoreportera „Gazety Lubuskiej”, fotografika, dokumentalistę najważniejszych wydarzeń w regionie w latach 1955-1990 oraz Jolantę Fedak, działaczkę polityczną, minister pracy i polityki społecznej w latach 2007-2011, posłankę na Sejm IX kadencji - wylicza Alicja Błażyńska z MZL.

Swoich przyjaciół wspominać będą: Tadeusz Palto, dr Stanisław Kowalski i prof. dr hab. Bogumiła Burda, ks. dr hab. Robert Kufel oraz Łukasz Porycki. Wieczór uświetni duet Yes4Jazz w składzie Wojciech Pruszyński (fortepian) i Robert Chyła (saksofon).

Spotkanie moderować będzie dr Izabela Korniluk. (dsp)



W tym roku wspominać będziemy bp. Adama Dyczkowskiego, Stefana Dąbrowskiego, Bronisława Bugiela i Jolantę Fedak

FOT. MATERIAŁY MZL



Ares jest posłuszny i chętny do nauki

FOT. MATERIAŁY KMP

POLICJA

Specjalista od tropienia

Poznajcie Aresa - dwuletniego owczarka niemieckiego. Został nowym członkiem Zespołu Przewodników Psów Służbowych Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze.

Ares jest psem patrolowo-tropiącym. Obecnie przechodzi intensywne szkolenie. - Ponieważ jego opiekunem został doświadczony przewodnik, aspirant sztabowy Mariusz Filipowski, Ares może uczyć się w systemie eksternistycznym - wyjaśnia podinsp. Małgorzata Barska z KMP. - M. Filipowski jest policjantem od 21 lat, a od

2011 roku przewodnikiem psów służbowych w zielonogórskiej komendzie. Ares jest piątym czworonogiem pod jego opieką.

Komenda ma bardzo dobrze wyposażony tor szkoleniowy dla psów, na którym Ares ćwiczy każdego dnia pod okiem przewodnika. Raz w miesiącu razem jadą do Sułkovic, gdzie w Zakładzie Kynologii Policyjnej pies zda egzaminy z kolejnych zadań i umiejętności.

- Wszystkie dotychczasowe kolokwia zdał bardzo dobrze - zaznacza M. Barska. Przewodnik dodaje, że Ares jest bardzo posłuszny, chętny do nauki i wszystko pojmuje w lot. Jego ulubioną zabawką jest piłeczka, za którą ochoczo biega nie okazując zmęczenia. (dsp)

AKCJA

Zbiórka dla schroniska

Pracownicy schroniska apelują o pilny remont dachu. Znaleźli już wykonawcę, jednak brakuje im materiałów. Dodatkowo grupka pięciu uroczych szczeniaków potrzebuje specjalistycznej karmy.

Dach w schronisku jest w fatalnym stanie, trzeba wyremontować go jeszcze w tym roku. Generalna modernizacja schroniska rozpocznie się prawdopodobnie w drugim kwartale 2022 r., a przed zwierrakami jesienne deszcze i mroźna zima. Schronisko potrzebuje materia-

łów do wykonania remontu: papę nawierzchniową termozgrzewalną na pokrycie powierzchni 370 mkw., styropapę grubości 12 cm - na 300 mkw. powierzchni, blachę ocynkowaną - 34 arkusze, kantówki - 10/10 cm - 60 mb, rynny ocynkowane 150 mm - 60 cm, haki rynnowe 150 mm - 100 sztuk, płyty OSB grubości 22 cm - 11 sztuk, kołki do styropapy do stropów drewnianych - 600 sztuk. Jeśli możesz podzielić się takimi materiałami - zgłoś się do schroniska: tel. 577 466 576, e-mail: s.zajac@zgora.otoz.pl.

We wrześniu do schroniska trafiła mała suczka wraz ze szczeniakami. Maluchy potrzebują dobrej jakości karmy dla szczeniąt. Przydadzą się też jednorazowe rękawiczki oraz podkłady higieniczne. (ap)

PIŁKA NOŻNA

Szczęście było tak blisko...

Lechia może mówić o wielkim pechu. Zielonogórski zespół przegrał w 1/16 finału Pucharu Polski z Arką Gdynia 0:1 (0:0), tracąc bramkę w czwartej minucie doliczonego czasu. W sobotę derby z Cariną Gubin.

Faworytem tego meczu był dwukrotny zdobywca pucharu. Gdynianie - po spadku z ekstraklasy - nie potrafili w poprzednim sezonie do niej wrócić, ale w tym mają nadzieję na awans, zajmując aktualnie czwarte miejsce w pierwszej lidze. Wprawdzie nowy trener - były reprezentant Polski Ryszard Tarasiewicz - wystawił na mecz z Lechią rezerwową skład, ale to ciągle w starciu z trzecioliżowcem była bardzo silna jednostka, złożona z zawodowych piłkarzy.

Zielonogórzanie nie straszili się utytułowanego i wyżej stojącego od nich klubu. Walczyli z wielką determinacją, wyższość techniczną rywali nadrabiając ambicją. Do przerwy mecz był bardzo wyrównany. W drugiej połowie stroną przeważającą była Lechia, Arka zdawała się czekać na to, co zrobi rywal, licząc na jedną, jedyną okazję, która da jej awans. Zielonogórzanie grali szybko, z polotem, skrzydłami, często strzelając. Prezentowali to, czego czasem kibice nie mogli się doczekać w trzeciej lidze. Tysięczna widownia (tylu osób nie było na sta-



Lechia nie pękła przed wyżej utytułowanym rywalem. Zielonogórzanie walczyli ambitnie, jak równy z równym.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

dionie w Zielonej Górze od kilku ładnych lat) raz za razem oklaskiwała udane zagrania gospodarzy. Dodajmy, że Lechia wypracowała sobie znakomite okazje, z których powinna paść przynajmniej jedna bramka. W 64. min Bartosz Konieczny pięknie zagrał do Mykyty Łodo-

dy. Ukraińiec wpadł w pole karne, strzelił, ale obronił bramkarz Arki - Kacper Krzepisz. Podobnie było po strzale Artura Małeckiego w 70. i Przemysława Mycana w 80. i 88. min. Mecz mógł „zamknąć” Łoboda w 90 min. Nie udało się. Kiedy wydawało się, że czeka nas do-

grywka, w czwartej, ostatniej doliczonej minucie, do zbyt krótko wybitej piłki dopadł Jerzy Tomal i „strzałem życia” - w samo okienko - zdobył gola. Futbol, choć piękny, nie jest sprawiedliwy!

Trener Andrzej Sawicki był bardzo rozczarowany wynikami, natomiast

chwalił swoich podopiecznych za grę i walkę. Ma też nadzieję, że jego podopieczni przekonają się, iż można grać inaczej, lepiej, choćby tak jak z Arką i przełożą tę postawę na mecze trzecioliżowe.

Taka gra jak we wtorek (może z trochę lepszą skutecznością) będzie zielonogórzanom potrzebna już w sobotę, bo czekają ich kolejne lubuskie derby. Tym razem podejmą Carinę Gubin. Dobra postawa beniaminka jest jedną z niespodzianek tej rundy. Gubinianie grają fajny, ofensywny futbol, potrafią się podnieść po stracie bramki i szybko odrobić stratę. Prowadzą otwartą grę i będą bardzo trudni do pokonania. Wprawdzie przegrali dwa ostatnie mecze, ale mają już 20 punktów (o trzy więcej od Lechii) i nie zamierzają na tym poprzestać. Jeśli zielonogórzanie zagrają tak jak z Arką, to czeka nas bardzo ciekawy pojedynek. Mecz w sobotę już na „dołku” z nową trybuną. Początek o 14.30.

(af)

KOSZYKÓWKA

W tym samym miejscu

Enea Zastal BC Zielona Góra wrócił do hali CRS - po niemal miesiącu przerwy. Od razu na trzy spotkania. Koniec maratonu w niedzielę, w meczu z Tsmokami Mińsk.

W poniedziałek podopieczni Olivera Vidina przegrali z Niżnym Nowogrodem 77:95. Ten mecz zapamiętamy m.in. z celnych 17 rzutów za trzy punkty, które zielonogórzanom rzucili rywale. To czwarta porażka w lidze VTB i szósta w ogóle, nie dzieląc rozgrywek. Biało-zieloni przeciwko Niżnemu walczyli, ale dobre w ich wykonaniu były tylko fragmenty. W czwartek, 28 października, Zastal mierzył się już w ramach polskiej ligi z ekipą GTK Gliwice. Ten mecz zakończył się po zamknięciu tego numeru „Łącznika”. W niedzielę Zastalowców znów czeka mecz w lidze VTB. Do Zielonej Góry przyjadą Tsmoki Mińsk, które - podobnie jak zielonogórzanie - mają na swoim koncie komplet czterech porażek. Nasi i ekipa ze stolicy Białorusi to jedyny zespoły bez zwycięstwa w tym sezonie w lidze VTB. W poprzednim sezonie Zastal swoje pierwsze zwycięstwo w tych rozgrywkach osiągnął w piątym spotkaniu. Mecz o 15.00. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Trudna jesień Sparty

Sparta Łężyca w ubiegłym sezonie była o krok od największego sukcesu w swojej historii, czyli awansu do Jako klasy okręgowej. Nie udało się, zespół został odmłodzony i potrzebuje czasu, żeby znów być czołową ekipą klasy A.

Przed ostatnim meczem sezonu 2020/21 zespół z Łężycy był liderem i miał wszystkie atuty w rękę. Musiał tylko pokonać u siebie drużynę ze środka tabeli, Błękitnych Lubięcin. Niestety, przyszło wielkie rozczarowanie, bo wygra-

li goście 3:2. Awans przeszedł koło nosa, a cieszyła się - rywalizująca przez cały sezon ze Spartą - Pogon Wschowa.

Potem nastąpiło małe trzęsienie ziemi. Do Chynowianki odszedł trener Maciej Wysocki, a wraz z nim pięciu zawodników. Nowym szkoleniowcem został Szymon Czarny, który stanął przed bardzo trudnym zadaniem. Sparta została odmłodzona, w zespole pozostało zaledwie kilku doświadczonych zawodników, reszta to piłkarska młodzież, stawiająca dopiero pierwsze kroki w seniorskim futbolu.

Musiło się to odbić na wynikach. Po dziesięciu kolejkach trzeciej

grupy zielonogórskiej klasy A, Sparta w gronie 14 zespołów zajmuje 12. miejsce z dorobkiem 10 punktów (trzy zwycięstwa, remis, sześć porażek). Ostatnio podejmowała sąsiada w tabeli - Cuprum Czciradz i mimo ambitnej walki przegrała 1:2.

- Liczyliśmy na trzy punkty - podsumował spotkanie trener Czarny. - Od początku gra nam się nie układała. Wiedzieliśmy, jak walczy rywal i co potrafi, staraliśmy się na to odpowiedzieć, ale nie udało się. Mamy bardzo młody zespół. Ci chłopcy próbują wchodzić do dorosłego futbolu, ale to zderzenie jest dość brutalne. Staraliśmy się ich mo-

tywować i zachęcać do tego, żeby się nie poddawali. Myślę, że ta runda to dla nich wielka próba. Czekamy do zimy. Jeśli ten zespół zostanie w dzisiejszym kształcie, dobrze przepracujemy przerwę i może się troszkę wzmocnimy, to wiosną powinno być znacznie lepiej. Wierzę, że jesteśmy w stanie zająć miejsce w środku tabeli. Zostały nam trzy kolejki do końca rundy jesiennej i mam nadzieję, że jeszcze przed przerwą powiększymy swój dorobek punktowy.

Tyle trener Czarny. Okazja już w sobotę w Nowym Miasteczku, gdzie Sparta zmierzy się z sąsiadem w tabeli MKS-em.

(af)



Szymon Czarny od tego sezonu odpowiada za wyniki Sparty Łężyca

FOT. ANDRZEJ FLÜGEL

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Smutek, smuteczek...

Futbol jest wspaniały, najlepszy i niepowtarzalny, ale bywa okrutny. Przekonał się o tym raz jeszcze w ubiegły wtorek. Zielonogórska Lechia, która - co trzeba sobie uczciwie powiedzieć - nie zachwyca w trzeciej lidze, w meczu 1/16 finału Pucharu Polski zagrała tak, jak tego oczekiwali kibice. Z zębem, ogniem w oczach, walecznie. To nic, że pierwszoligowa Arka zagrała w rezerwowym składzie, licząc - jak się później okazało, słusznie - że jakoś przepchnie najmniejszym nakładem sił awans do pucharowego ćwierćfinału. Piłkarze Lechii pokazali, że jednak potrafią grać fajny futbol. Takiemu zespołowi chce się kibicować, takiej ekipie można i trzeba wybaczyć błędy, nieskuteczność i bić brawo także po porażce, a szczególnie wtedy, kiedy była niezasłużona i poniesiona w takich dramatycznych okolicznościach. Biję więc brawo i mam prośbę do zielonogórskich piłkarzy, żeby w trzeciej lidze zaczęli grać tak, jak to robili w meczu z Arką Gdynia, bo w ten



sposób walczący zespół można było jesienią oglądać w nielicznych momentach. Okazja już w sobotę, w derbowym meczu z Cariną Gubin. Mam nadzieję, że - zachowując wszelkie proporcje - zielonogórzanie nie powtórzą tego, co wyrabia warszawska Legia, która w europejskich pucharach wygląda jak fajny zespół, a w polskiej ekstraklasie jak ekipa bez ducha, siły, chęci i umiejętności.

Przed tygodniem, załamując ręce nad tym, co gra Enea Zastal BC, pisałem że liczę na to, iż z Twardymi Piernikami w Toruniu nasz zespół wreszcie powalczy tak, jak tego oczekujemy i nawet jeśli przegra, to po zaciętej walce. Nic z tego. Znowu była słabość, tym razem w ostatnim fragmencie meczu i wysoka porażka. Liczyłem, że w pierwszym meczu VTB przed własną publicznością, z osłabionym Niżnym Nowogrodem, wreszcie coś się zmieni. Niestety, znowu były tylko momenty, znowu zaliczyliśmy tragiczną, niegodną tak utytułowanego zespołu kwartę (tym razem dla odmiany pierwszą), znowu przez długie minuty nie wyglądaliśmy jak drużyna. Skończyło się 18 punktami w plecy i wielkim niepokojem co dalej.

Z jednej strony można się uspokajać, że to dopiero początek sezonu, który trwa bardzo długo, a przecież wszystko się rozstrzygnie nie w listopadzie, a w maju. Z drugiej strony, jak zbudować zespół? Jak sprawić, że na finiszu sezonu będzie działał naczyniowy maszyn, skoro teraz zbiera regularne baty różnicą około 20 punktów i wygląda jak grupa koszykarzy, którzy przyjechali zagrać jeden mecz i niemal po końcowej syrenie natychmiast rozjadą się każdy w swoją stronę? Właśnie najbardziej martwi, że nie ma zespołu. Dominuje gra indywidualna, a główny rozgrywający wygląda jakby był tu za karę i chciałby szybko uciec jak najdalej. Piszę to wszystko przed czwartkowym meczem ligowym z GTK Gliwice. Rywal słabszy niż ci, którzy ostatnio nas boleśnie krzywdzili. Nie wyobrażam sobie innego rezultatu niż zwycięstwo, ale ponoć ludzka wyobraźnia nie zna granic...

I jeszcze jedno. Radni postanowili nie wspierać zielonogórskiej koszykówki. Za tym, by nie pomagać, głosowali też ludzie sportu, dla których trzymanie jednej wskazanej linii okazało się ważniejsze niż chęć pomocy klubowi, dziś jedynemu z miejskich zespołów, który gra na najwyższym szczeblu. To bardzo smutne...

SPORTY WALKI

Oto zielonogórscy dominatorzy!

Akademia Sportów Walki Knockout Zielona Góra ponownie w kolorze złota. I to podwójnego! Tytuły mistrzów świata we Włoszech obronili zarówno Kacper Frątczak, jak i Rafał Gąszczak. Ten drugi sięgnął dodatkowo po brązowy medal.

U naszych kickboksersów złoto szło do złota. W miniony piątek znakomite wieści nadchodziły z Włoch regularnie. Najpierw, przed południem, po mistrzowski tytuł sięgnął Rafał Gąszczak, który w finale zmagania w formule kick light +94 kg pokonał reprezentanta Słowenii, Blaža Potocnika. Walka zakończyła się przed czasem, choć to nie finał - zdaniem mistrza - był najtrudniejszy, a pierwszy pojedynek. - Zawsze te premierowe walki są najcięższe. Reprezentant Niemiec postawił mi mocne warunki, był bardzo zdeterminowany i właśnie ta walka zapadła mi najbardziej w pamięć - stwierdził popularny „Gonzo”, który we Włoszech był zdecydowanie najbardziej zapracowany, bo rywalizował jeszcze w formule light contact. Z tej rywalizacji przywiózł brązowy medal. Sztuka tym większa, że obie formuły niemal nadchodziły na siebie. Tego samego dnia ze złota cieszył się Kacper Frątczak. „Chini” też obronił tytuł sprzed dwóch lat. Rywalizował w formule low kick, w kat. 86 kg. W ostatniej



Trener Tomasz Pasek, a obok niego mistrzowie świata: Rafał Gąszczak (z lewej) i Kacper Frątczak (z prawej)

FOT. MARCIN KRZYWICKI

rundzie finałowego starcia z Turkiem Turgutem Dagdaginem doprowadził rywala do liczenia. - On wyglądał, jakby chciał mi odciąć głowę! - śmieje się K. Frątczak. - W finale każdy chce oddać wszystko co ma, żeby tylko zdobyć mistrzostwo. Myślę, że zaważyły nie tylko umiejętności, ale przede wszyst-

kim serce. Wydaje mi się, że ja chciałem bardziej niż on. Dla K. Frątczaka ten rok jest jak ze snu. Rekord gonił rekord. Wygrał wszystkie 23 walki w różnych zmaganiach. Został też pierwszym zawodnikiem w historii kickboxingu, który zdobył sześć seniorskich tytułów mistrza Polski w jednym roku. - To był

rok konia, ale najważniejsza była obrona tytułu. Jestem z siebie dumny, choć jeszcze to wszystko do mnie nie dociera - przyznaje „Chini”. Mistrzostwa we Włoszech, zdaniem trenera Tomasza Paska, stały na bardzo wysokim, dawno niewidzianym poziomie. - Ludzie bardzo stęsknili się za rywalizacją,

którą mocno w ostatnim czasie ograniczyła pandemia. Jest zasada „bij mistrza” i nie ukrywam, że przed każdą walką mocno się denerwowałem. Nowi czempioni rodzą się przecież w salach - zaznacza trener ASW Knockout. To właśnie trenerowi swój tytuł zadedykował Kacper Frątczak. „Chini” walki amatorskie przeplata już od dłuższego czasu z konfrontacjami zawodowymi. Tylko w tym roku zdobył też pas Zawodowego Mistrza Polski K1 na gali Makowski Fighting Championship. W kierunku zawodowego ringu spogląda również Rafał Gąszczak, który dotychczas mierzył się tylko w pojedynkach amatorskich. - Są bardzo ciekawe propozycje, szczególnie dla Rafała. Zarówno on, jak i Kacper przykładają bardzo dużą uwagę do techniki i taktyki. Myślą w ringu, co pozwala prowadzić kariery przez wiele lat. Inaczej niż ci zawodnicy, którzy bazują tylko na sile - tłumaczy trener zielonogórzan. (mk)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

***sobota, 30 października:** 7. kolejka II ligi, Pogoń Prudnik - Aldemed SKM Zastal Zielona Góra, 17.30
***niedziela, 31 października:** liga VTB, Enea Zastal BC Zielona Góra - Tsmoki Mińsk, 15.00

PIŁKA NOŻNA

***sobota, 30 października:** 15. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Carina Gubin, 14.30; 13. kolejka Janko IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Stilon Gorzów Wlkp., 11.00; 12. kolejka Janko klasy przeplaty, Unia Żary Kunice - TTKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 15.00; 11. kolejka Keeza Klasy A, Drzonkowie Racula - Pogoń Wężyńska, 15.00; MKS Nowe Miasteczko - Sparta Łężyca, 15.00
***niedziela, 31 października:** 12. kolejka Jako klasy okręgowej, LZS Górzyn - Zorza Ochla, 14.00; 11. kolejka Keeza Klasy A, Mieszko Konotop - Ikar Zawada, 15.00

PIŁKA RĘCZNA

***sobota, 30 października:** 6. kolejka I ligi, UKS Dziewiątko Legnica - PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 16.00 (mk)

RUGBY

Wicelider po jesieni

Zwycięskim meczem z Rugby Team Olsztyn, zakończyła rundę jesienną w drugiej lidze Wataha Rugby Club Zielona Góra. Podopieczni Pawła Prokopowicza wygrali 19:15 (12:10).

Bonus pojechał do Olsztyna, ale zwycięstwo zostało w Zielonej Górze. - Zabrakło trochę koncentracji - mówi Paweł Prokopowicz, grający trener Watahy (na zdjęciu pierwszy z prawej strony). - Powinniśmy jeszcze dwa spokojnie przyłożenia w pierwszej połowie zrobić, uciekło nam to i zmotywowa-

ło zespół z Olsztyna, który mocno postawił się w drugiej połowie spotkania. Druga połowa to już była walka cios za cios, ale przewaga z pierwszej połowy pozwoliła utrzymać zwycięstwo zielonogórzanom, którzy tym samym kończą rundę jesienną w II lidze na drugim miejscu. „Dziaki” wygrały dwa spotkania, oprócz Rugby Team Olsztyn, pokonali wcześniej Miedziowych Lubin. Przeegrali natomiast dwa wyjazdowe spotkania: z Rugby Ruda Śląska i Hegemonem Mysłowice, który jest na czele tabeli. Hegemon zwyciężył wszystkie spotkania. - Miejsce drugie jest zadowolające, ale jesień na pewno mogła wyglądać le-

piej - zaznacza trener zielonogórzan. Prawdziwym hegemonem w indywidualnym rankingu drugoligowców jest zielonogórzanin Filip Wielgosz, który jesienią zdobył 76 punktów. Tylko ekipy z miejsc 1-2 staną przed szansą walki o I ligę. - Play-off to jest dwumecz tych zespołów. Wyżej sklasyfikowani grają pierwszy mecz na wyjeździe - dodaje P. Prokopowicz. Wataha pierwszy mecz wiosenny rozegra 23 kwietnia. Do tego czasu zamierza ciężko pracować. Wolny będzie tylko grudzień. - Na koniec stycznia, lutego i marca będziemy chcieli rozegrać przynajmniej po jednym sparingu - kończy trener. (mk)



Zielonogórzanie po rundzie jesiennej mają bilans 2-2

FOT. MARCIN KRZYWICKI



Mecz zielonogórzan z gubinianami. W ataku Seweryn Smętek (AZS).

FOT. MARCIN KRZYWICKI

SIATKÓWKA

Trzecioligowa rzeczywistość

AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, po spadku w ubiegłym sezonie, rywalizuje na parkietach lubuskiej III ligi. Akademicy w miniony weekend przegrali u siebie z liderem A.Z. Iwanickimi Volleyem Gubin.

Mecz mógł się podobać. Trzecioligowe spotkanie trwało pięć setów. Pierwsza partia padła łupem gości, którzy triumfowali 25:18. Dwie kolejne odsony wygrali zielonogórzanie. Kolejno do 20 i 22. W trzecim secie AZS przegrywał już 20:22, ale dzięki dobrym zagrywkom Wiktora Zasow-

skiego zdołał przechylić szalę. Gubinianie jednak odpowiedzieli. Czwartego seta wygrali do 19, a tie-break to już była zacięta walka punkt za punkt. Jedni i drudzy mieli piłkę meczową, ale ze zwycięstwa cieszyli się goście, którzy ostatnią partię zwyciężyli na przewagi 19:17. - O to chodzi, żeby był dobry mecz dla kibica. Zdecydowała dyspozycja dnia - ocenił Mateusz Szmiąg, gracz gości, który jeszcze w ubiegłym sezonie reprezentował AZS. Dzień przed meczem z funkcji pierwszego trenera zrezygnował Robert Sokał. O powodach mówić nie chciał. Zespół prowadzi teraz w roli grającego szkoleniowca W. Zasowski. Akademicy borykają się z pro-

blemami kadrowymi. Do dyspozycji jest tylko jeden rozgrywający, Maciej Januszewski. Nie ma też zapowiedzi powrotu do II ligi. - Patrząc na to, jak my trenujemy, powinno być 0:3. My postawiliśmy się zespołowi, który głośno mówi o awansie. My o tym nie mówimy. Chcemy grać dla siebie. Klub nie ma presji awansu. Jeśli ktoś z zarządzających nie chce II ligi, będziemy się bawić w III lidze - powiedział M. Januszewski. W tabeli AZS jest drugi, tuż za gubinianami. W III lidze występuje jeszcze UKS Trzynaśta Zielona Góra. Zespół złożony z młodych zawodników przegrał wszystkie trzy spotkania. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 426 (1014)

100 lat temu grali nieme filmy w kinie Nysa

To niesamowite wrażenie - siedzisz sobie w kinie Nysa i oglądasz nieme filmy sprzed 100 lat. Mnie się to przytrafiło. Wręcz przyłożyłem do tego rękę. Mimo wszystko, wolę filmy z mówiącymi aktorami...



Widok z 1948 r. Wówczas kino nazywało się Nisa.

ZE ZBIORÓW RODZINY MIADZIOŁKO

- Czyżniewski! O ile dobrze widziałam na ekranie twojego komputera, to raczej oglądałeś niewielkie fragmenty filmów niż całe. Brzmi to podobnie jak twoje ciągłe opowieści o myciu patelni - moja żona nie określiła dokładnie, o co tym razem chodzi z patelnią. Umyłem ją, czy też nie?

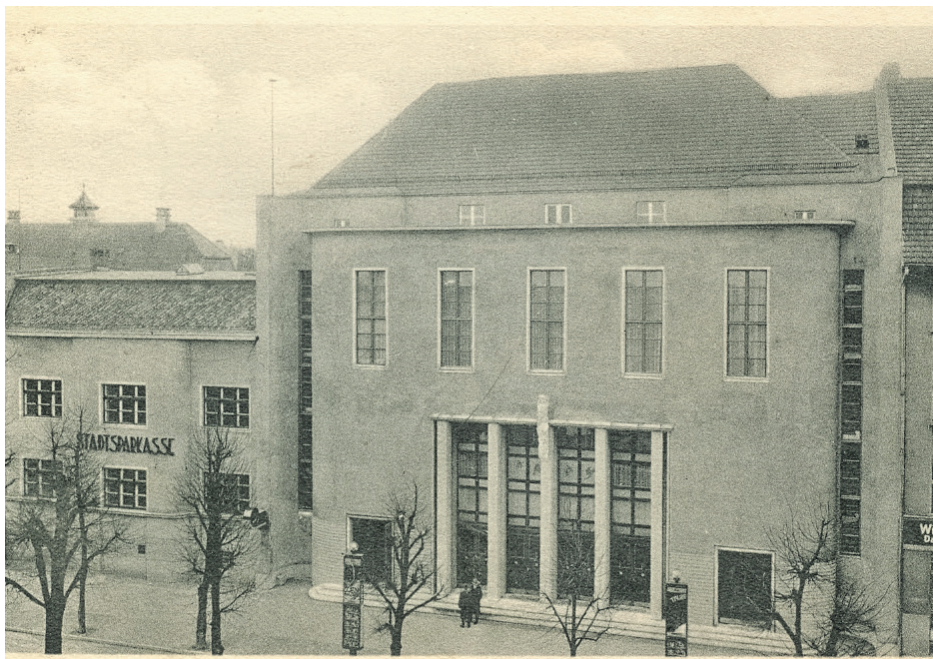
100 lat temu, 15 października 1921 r., w kinie Nysa po raz pierwszy wyświetlono film. Z okazji tej rocznicy, wraz z Bartłomiejem Gruszką i Szymonem Płociennikiem, zorganizowaliśmy wejście do kina dla ok. 200 zielonogórczyków. Było to możliwe za sprawą uprzejmości prywatnego właściciela kina - Dariusza Łodygi. Dziękujemy!

Podczas naszej współczesnej prezentacji, wyświetlił fragment filmu „Johann Baptiste Lingg”. Ten sam tytuł grano także na otwarciu kina 100 lat temu. Film powstał rok wcześniej. Początkowo planowano, że jako pierwszy będzie grany „Czar nart”, ale z powodu opóźnień w budowie kina trzeba było z niego zrezygnować.

Uroczystość opisał „Grünberger Wochenblatt”, artykuł przetłumaczyła Izabela Korniluk z Muzeum Ziemi Lubuskiej.

To było sobotnie popołudnie. Zaczęto od występów muzycznych. W przemówieniu powitalnym dyrektor Otto Viktor Torn podkreślił, że budynek jest ozdobą miasta, a wyposażenie wnętrza odpowiada sprawdzonym zasadom i doświadczeniu praktycznemu oraz robi szlachetne, przyjemne wrażenie.

Gazeta zapewniała, że „obrazy filmowe, które charakteryzują się szczególną ostrością i wyrazistością, przeno-



Grünberg i. Schl. Stadthalle.

Teatr miejski powstał w 1931 r. Tutaj również wyświetlano filmy.

ZE ZBIORÓW SŁAWOMIRA RONOWICZA



Wspólna reklama kina i teatru - lata 30. XX wieku

ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG

szone są na ekran za pomocą doskonałej aparatury Görza”.

Budynek powstał pod kierownictwem architekta Holzapfela, a postawiła go przodująca w mieście firma budowlana Carl Mühle Nachf. Na powierzchni 435 mkw. zmieszczono 625 miejsc (współcześnie kino miało ich dwa razy mniej). 100 lat temu, podobnie jak dzisiaj, na głównej sali dominował kolor zielony. Przedśionek pomalowano na czerwono. Oświetlenie zapewniał jeden żyrandol i sześć lamp bocznych.

Oprócz filmu atrakcją wieczoru były występy Gerty Tomaszewskiej, diwy operetkowej z Deutsche Theater w Hanowerze oraz D.W. Thora z Teatru Miejskiego w Legnicy.

Kammer-Lichtspiele - tak pierwotnie nazywało się kino - było przedsiębiorstwem prywatnym. Jednak w książce adreso-



JOHANN BAPTISTE LINGG

Bohater filmu to postać autentyczna. Oficer armii badeńskiej, który w 1806 r. był sojusznikiem Napoleona. Po zamieszkach antynapoleońskich w Hersfelden cesarz nakazał podpalić miasto z czterech stron i je spłądować. Lingg wykonał pierwszą część rozkazu - podpalił cztery wolnostojące budynki, które spłonęły bez szkody dla miasta. Natomiast zapobiegł plądrowaniu. Lingg skończył karierę w stopniu generała. W Hersfelden do dzisiaj stoi poświęcony mu pomnik.

wej z 1933 r. zaznaczone jest jako własność miasta. Dwa lata wcześniej, po drugiej stronie ulicy, zbudowano miejski teatr, w którym również wyświetlano filmy. Doszło do fuzji obu placówek (kino przemianowano na Ostlandhaus). 80 lat później również o tym myślano - jednym z pomysłów na uratowanie zamykanego kina było utworzenie w nim sceny lalkowej Lubuskiego Teatru. Nic z tego nie wyszło. W 2015 r. od wrocławskiej firmy Odra-Film budynek kupił D. Łodyga.

Wróćmy jednak do czasów powojennych. Do kolejnej zmiany doszło 15 czerwca 1945 r. Wtedy nominację na tymczasowego kierownika kina otrzymał Marian Patecki, z zawodu fotograf. Wręczył mu ją Kazimierz Paszyński, pełnomocnik Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który odpowiadał za

przejmowanie poniemieckich firm.

- Pomysłodawcą nowej nazwy była jego żona Stanisława. Opowiadała mi, że wzorowała się na przyjmowanym wówczas, nawiązującym do polskości, nazewnictwie lokali - opowiada dr hab. Zbigniew Bujkiewicz.

Na froncie budynku pojawił się napis „Nisa”, bo tak wówczas pisano nazwę granicznej Nysy Łużyckiej. Kino było w dobrym stanie technicznym. - Przetrwało, bo aparatura do wyświetlania filmów była gorsza od tej, którą dysponował sąsiedni teatr. Wywieziono ją do Wrocławia - dodaje Z. Bujkiewicz.

M. Patecki rządził Nisą do listopada 1945 r. Wówczas kino przejęło przedsiębiorstwo Film Polski.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:
→ fb.com/czyzniewski.tomasz